

# GrubSon, Nie ma DJ-a, nie ma imprezy

Dzwoni telefon  
Halo, hey, siema  
Mówi Steve Nash

Robimy numer na IDA,  
Na mailu bit masz  
Mówię: Namówiłeś mnie,  
Siadam, piszę, wchodzę w to  
Ale pozwól, że na początek powiem Ci co nieco

Za małolata koledzy preferowali wigory 3, bmx'a  
Ja wtedy posuwałem czarnulkę na wieży firmy Unitra  
W przód i w tył, w przód i w tył  
Niepotrzebny był unimili tak wjeżdżał winyl  
Na podmiejskich, by tarcie zmniejszyć trochę  
Radość małolata pierwszy Baby Scratch poszedł  
Minęły lata, w moim CV po dziś dzień  
Widnieje: MC, Beatmaker i DJ  
Coraz wyżej widzę światła  
Wolę jak DJ pokazuje co potrafi niż telewizja inne kłamstwa  
Jest weekend, chcesz wyjść na bibę  
Mówisz: [?]  
Wypływam dziś w rejs  
Daleko nie popłyniesz statkiem bez kapitana  
Tak samo biba bez DJ'a nie będzie udana  
Do rana bawimy się,  
DJ robi to co do niego należy  
Nie ma DJ'a - nie ma imprezy!

(...)  
naukowcy mogli by w to nie uwierzyć  
Nie ma DJ'a - nie ma imprezy!

Nie ma jak zdrowa rywalizacja  
Idea, idea bez kitu  
Nie pitu-pitu, grają Ci tu, leci pod sufit tu  
To niczym "Gwiezdne Wojny" lecz zamiast R2-D2  
Jest skat do bitu, temperatura sięga zenitu  
DJ Lord Fader [?]  
Pieprzyć system, jeżeli nie daje rady wymień go na nowy  
Ty skumaj to, niż skomentujesz coś  
DJ to główny filar kultury hip-hop  
Technika się zmienia, technologia się zmienia  
Dobry DJ wie co to analog a zarazem postęp docenia  
Używam igły ale nie do szycia czy ćpania heroiny  
Kładę ją na winyl, leci muzyka, płyną godziny  
Komórki, systemy, DJ-playery, możliwości multum jest  
Nie byle czemu wolę miksery, jak mam być szczerzy  
Dobry konik po płocie pójdzie  
Różne tempa, skrecze, przejścia zależy jak leży  
Nie ma DJ'a - ha - nie ma imprezy!